Głos Sportowca

TYGODNIOWY DODATEK „GŁOSU KOSZALIŃSKIEGO"

ROK II — Poniedziałek, 14 grudnia 1953 roku — Nr 44 (51)

ZS Włókniarz wykonało roczny plan SPO

Rada Główna ZS Włókniarz zameldowała o wykona-niu w dniu 12 bm. rocznego planu zdobywania odznak SPO w 104,1 proc.

Na zaplanowane 9.402 od-znaki sportowcy Włókniarza zdobyli 9.793. W akcji zdobywania SPO przodują okręgi: Opole — 182,7 proc., Kraków — 182,4, Białystok — 158 Łódź — 104,7 proc.

Dla uczczenia II Zjazdu PZPR sportowcy Włókniarza zobowiązali się do końca br. wykonać plan w 120 proc.

Nowa mistrzyni sportu

Przewodniczący Głównego Komitetu Kultury Fizycznej - W. Reczek nadał tytuł mistrza sportu w strzelectwie sportowym Marii Marchewczyk z Ligi Przyjaciół Żołnierza.

Mimo zwycięstwa—piłkarze bydgoscy nie zachwycili

Koszalin — Bydgoszcz 0:3 (0:2)

W ramach turnieju piłkarskiego o puchar SPN GKKF, zorganizowanego na cześć II Zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, w Koszalinie odbył się wczoraj mecz międzyokręgowy. Na murawie boiska koszalińskiej Spójni jedenastka Koszalina spotkała się z silnym zespołem Bydgoszczy.

Wygrali goście w stosunku 3:0 (2:0).

Zawody prowadzili: Gorączniak, Paszke i Wilczyński (wszyscy trzej z Poznania). Widzów około 2 tysiące.

Drużyny wystąpiły w następujących składach:

Koszalin: Kretek, Stec, Niedźwiecki, Kozłowski, Wieczorek, Sowiński, Czechowicz, Pudłowski, Sosnowski, Lizurek, Kwaśny (Kozłowski).

Bydgoszcz: Burchart, Dziadek, Klimowicz, Murzyn, Szczepański, Wakarecy, Rembecki, Piątek, Norkowski, Jaworski, Szarżyński.

Zaraz na wstępie sprawozdania z uznaniem należy podkreślić postawę zawodników i publiczności. Szczególnie ta ostatnia, mimo niezadowolenia z nieudolnej gry swej drużyny, zachowała się naprawdę po sportowemu. Również zawodnicy grali fair, toteż zawody przebiegły w serdecznej, przyjacielskiej atmosferze.

Przystępując do oceny zespołów, trzeba podkreślić przede wszystkim indolencję strzałową naszych napastników. Formacja ofensywna drużyny koszalińskiej zagrała bowiem b. słabo. Dawał się zauważyć brak dobrego kierownika napadu jakim jest u nas Żukowski. Sosnowski, którego wystawiono na tę pozycję, nie stanął na wysokości zadania, ograniczając grę napadu do środkowej trójki, podczas gdy skrzydłowi niejednokrotnie mogliby poważnie zagrozić bramce przeciwnika.

Dobrze natomiast wypadła obrona, w której szczególnie Stec wyróżniał się dalekimi wykopami, wyjaśniając wiele groźnych momentów. Nieźle wypadł również pracowity jak zawsze Wieczorek w pomocy.

Drużyna koszalińska zagrała ambitnie i ofiarnie. Piłkarze nasi nie mogli jednak sprostać wysokim umiejętnościom technicznym przeciwnika, byli dużo wolniejsi, a co ważniejsze — podawali niecelnie i słabo kryli.

U gości dobrze wypadła obrona. Dobry technicznie i taktycznie oraz szybki atak nie potrafił jednak wykorzystać tych swoich zalet. Bydgoszczanie gubili się często na polu podbramkowym koszalinian w zawiłych kombinacjach.

Pojedynek bramkarzy rozstrzygnął na swoją korzyść Burchart. Wobec słabej gry ataku koszalińskiego nie miał on co prawda trudnego zadania, w niebezpiecznych sytuacjach interweniował jednak pewnie. Na Kretku natomiast ciąży wina za puszczenie pierwszej bramki. Ponadto, bramkarz drużyny koszalińskiej zbyt często wypuszczał piłkę z rąk, co mogło kosztować naszą drużynę utratę bramek.

Opis przebiegu gry trzeba rozpocząć od stwierdzenia, że nie stała ona na wysokim poziomie, ani też nie była interesująca. Na uwagę zasługują jedynie pierwsze minuty spotkania, kiedy to koszalinianie zagrali bardzo dobrze, zaskakując przeciwników szybkimi atakami.

Dobra passa koszalinian trwa jednak krótko. Bydgoszczanie szybko otrząsają się z przewagi i już w 15 min. Norkowski zdobywa bramkę dla swej drużyny, przerzucając piłkę nad niezdecydowanie wybiegającym Kretkiem. O tę właśnie bramkę mamy pretensje do bramkarza drużyny koszalińskiej.

Utrata bramki załamuje naszych zawodników. Ataki ich nie mają już tej siły co poprzednie i goście coraz bardziej opanowują sytuację na boisku. Bydgoszczanie nie pokazują jednak gry, jakiej oczekiwali od nich miłośnicy piłkarstwa w naszym mieście. Coraz częściej notujemy okresy, kiedy gra staje się nudna, monotonna. Piłka wędruje od zawodników jednej drużyny do drugiej, ataki kończą się niecelnymi strzałami lub niewykorzystanymi rzutami rożnymi.

Wreszcie jedna z akcji gości przynosi im drugą bramkę. Na polu podbramkowym Koszalina piłkę otrzymuje Rembecki w zamieszaniu po prostu „wpycha" ją do bramki obok interweniującego bramkarza.

Dopiero trzeci goal mógł się podobać. Padł on już po przerwie ze strzału Jaworskiego. Zawodnik ten po przejęciu podania ze skrzydła, nie namyślając się wiele oddał zaskakujący, ale silny i celny strzał, kierując piłkę w lewy górny róg bramki.

Podobnie jak początek, nieco lepiej wyglądało spotkanie w końcówce. Bydgoszczanie przyśpieszyli tempo, zdobyli nawet jedną bramkę, ale sędzia nie uznał jej, odgwizdując słusznie spalonego.

* * *

Przegrana 0:3 z dobrym zespołem, jakim jest niewątpliwie jedenastka Bydgoszczy nie przynosi naszym piłkarzom wstydu. Tak zawodnicy jak i działacze muszą jednak wyciągnąć odpowiednie wnioski z niedzielnej porażki. Napastnicy nasi muszą nauczyć się strzelać celnie i to z każdej pozycji. Należy również zwrócić uwagę na celność podań i szybkość, gdyż te zalety każdego piłkarza naszym zawodnikom są niestety obce, względnie b. słabo znane.

Sukces Węgrów na mistrzostwach świata w pięcioboju

Zakończone w Santo Domingo (Chile) mistrzostwa świata w pięcioboju nowoczesnym przyniosły wielki sukces reprezentantom Węgier, którzy zajęli dwa czołowe miejsca wyprzedzając zdecydowanie zawodników pozostałych 8 państw. Tytuł mistrzowski zdobył **Benedek (Węgry)**, a wicemistrzem został **Szondi (Węgry)**. Następne miejsca zajęli: Andre (USA), Velazquez (Argentyna) i Lindquist (Szwecja).

Ostatnią konkurencję mistrzostw — bieg na przełaj wygrał Benedek przed Andre oraz trzema Chilijczykami: Cortes, Floedy i Carmona.

W klasyfikacji drużynowej pierwsze miejsce zajęła Szwecja — 142 pkt. przed Argentyną — 154 pkt., Chile i USA. W nieoficjalnej punktacji drużyna węgierska zdobyła 116 pkt., a więc lepiej niż Szwecja, jednak Węgrzy nie zostali sklasyfikowani w punktacji drużynowej ponieważ ich trzeci reprezentant Tasnady został zdyskwalifikowany już w pierwszym dniu mistrzostw za ominięcie przeszkody w jeździe konnej.

Po meczu...

Tuż po gwizdku sędziego, oznaczającym koniec spotkania Koszalin — Bydgoszcz zwróciliśmy się do kierowników drużyn z prośbą o wypowiedzi co sądzą o spotkaniu.

Kierownik drużyny bydgoskiej, ob. B. Golc mówi: „Nie wystawiliśmy najlepszego zespołu, bo kilku czołowych piłkarzy występuje na „Torwarze" w rozgrywkach hokeja na lodzie. Postawa obu drużyn bardzo mi się podobała. Koszalinianie mocno się podciągnęli i stanowią już teraz niezły zespół. Muszą jednak zwrócić więcej uwagi na krycie i grę przyziemną, która moim zdaniem, bardziej by im odpowiadała. Organizacja zawodów sprawna".

Ob. F. Solski — kier. drużyny koszalińskiej: „Goście wygrali zasłużenie. Byli lepsi technicznie i szybsi. U nas najbardziej podobała mi się gra obrońców. Wynik meczu mógłby być korzystniejszy dla nas, gdyby nasi zawodnicy umieli lepiej strzelać".

Sędzia A. Gorączniak: „Rzadko się ogląda tak sportową grę. Takie zawody przyjemnie się prowadzi. Macie dobrą publiczność, która obiektywnie ocenia zagrania drużyn (nie zawsze — dop. red.). Koszalinia nie mogli przeciwstawić dobrej technice gości jedynie ambicję i ofiarność, co też uczynili. Byłem zaskoczony doskonałą postawą piłkarzy koszalińskich w pierwszych minutach spotkania. Później zagrali już słabiej, ale w przekroju całego spotkania wypadli dobrze".

CWKS mistrzem Polski w szpadzie

W dalszym ciągu rozgrywanych w Krakowie drużynowych szermierczych mistrzostw Polski zakończono turniej w szpadzie. W ostatnich spotkaniach finałowych CWKS wygrał z Górnikiem 9:6 i ze Stalą 9:7. Drużyna wojskowa wygrała wszystkie spotkania finałowe zdobywając tytuł mistrza Polski.

Drugie miejsce zajęła Stal, która wygrała z AZS 8:8 (lepszym stosunkiem trafień). W ostatnim meczu finałów Górnik pokonał AZS. Dalsze miejsca zajęły: 5) Kolejarz, 6) Gwardia, 7) Budowlani, 8) Spójnia, 9) Start, 10) Włókniarz.

Drużyna mistrza Polski w szpadzie walczyła w składzie: Jaroń, Pawłowski, Przeździecki i Wójcik.

Emocjonujący przebieg miało spotkanie między CWKS a Stalą, decydujące o tytule mistrzowskim. Po trzech walkach prowadził CWKS 3:0, zdobywając punkty przez Przeździeckiego, Pawłowskiego i Jaronia. Następnie Stal wyrównała na 3:3, odnosząc zwycięstwa przez Rydza, Nawrockiego i Łachowskiego. Potem CWKS zdobył znowu 3 punkty przez Wójcika, Jaronia i Przeździeckiego, ale Stal ponownie wyrównała przez Hałupkę, Rydza i Nawrockiego. Dalsze dwa punkty dla CWKS zdobyli Przeździecki i Pawłowski, a Stal zdobyła 1 punkt przez Lachowskiego. Przy stanie 8:7 dla CWKS w ostatniej walce doszło do największej niespodzianki, gdyż Wójcik (CWKS) wygrał łatwo 5:1 z Nawrockim, zapewniając tym samym tytuł mistrzowski swojej drużynie.

Fińska delegacja sportowa w Moskwie

Na zaproszenie Głównego Urzędu do Spraw Kultury Fizycznej i Sportu przybyła 9 bm. do Moskwy grupa przedstawicieli sportu fińskiego. Goście zapoznają się z rozwojem kultury fizycznej w radzieckich szkołach i instytucjach oraz z działalnością zrzeszeń sportowych.

Wysokie odznaczenia państwowe dla zwycięzców Wembley

Rada Prezydialna Węgierskiej Republiki Ludowej odznaczyła węgierskich piłkarzy, którzy wygrali spotkanie z Anglią w Londynie oraz państwowego trenera Madi'ego Krzyżem Zasługi II stopnia „Węgierska Praca".

Kierownik drużyny, wiceprzewodniczący Węgierskiego GKKF—Sebes otrzymał Krzyż Zasługi I stopnia „Czerwony Sztandar Pracy".

Kierownik Sekcji Piłki Nożnej Węgierskiego GKKF—Tittos oraz znakomity spiker radiowy — Szepesi otrzymali Krzyż Zasługi III stopnia „Za pracę socjalistyczną".

Dekoracji dokonał we wtorek w sali Rady Prezydialnej Istvan Dobi, prezes Rady Prezydialnej Węgierskiej Republiki Ludowej, w obecności przedstawicieli Węgierskiej Partii Pracujących, Rządu oraz organizacji sportowych.

Tego samego dnia wieczorem odbyło się w GKKF przyjęcie na cześć węgierskich piłkarzy. Sekretarz KC Węgierskiej Partii Pracujących — Mihaly Farkas gratulował piłkarzom w imieniu ludu węgierskiego za wspaniały sukces, życząc im dalszej owocnej pracy na polu sportowym.

Pod koszem...

W dalszym ciągu rozgrywek o mistrzostwo klasy B w piłce koszykowej mężczyzn, koszaliński Start pokonał Budowlanych z Kołobrzegu w stosunku 38:35.

* * *

Powtórzone spotkanie o mistrzostwo klasy B pomiędzy zespołem Budowlanych ze Świdwina a drugą drużyną Startu Białogard odbyło się wczoraj w Koszalinie. Zwyciężyli nieznacznie koszykarze Białogardu w stosunku 46:44. Zwycięzcy prowadzili również w pierwszej połowie, kiedy to uzyskali przewagę różnicą kilku punktów.

Z zagadnień SPO

Unia i Szczecinek prowadzą w tabelach zdobywania odznak

Poniżej zamieszczamy tabelki ilustrujące dotychczasowy dorobek sportowców koszalińskich w zakresie BSPO i SPO. Stwierdzić należy, że dorobek ten nie jest wielki. Plan roczny naszego województwa jest poważnie zagrożony. Obecnie wśród zrzeszeń prowadzi Unia, która legitymuje się 159-procentowym wykonaniem tegorocznego limitu. Dotychczas natomiast nie wykonał planu Wydział Oświaty, który wprowadził nas w błąd, meldując o przekroczeniu planu.

W rozbiciu na zrzeszenia i piony realizacja rocznego planu na dzień 1. XII. br. przedstawia się następująco:

Zrzeszenie	Liczba zdobytych odznak	proc. wyk. planu
Unia	261	159
Włókniarz	106	124
Budowlani	309	114
Kolejarz	249	107
Stal	64	106
LZS-y	1462	68
Spójnia	319	65
Wydz. Oświaty	1948	57
Zryw	1492	38
Ogniwo	80	27
Start	54	23

W rozbiciu na powiaty tabelka ukształtowała się następująco:

Szczecinek	660	103
Sławno	554	99
Złotów	420	91
Człuchów	374	83
Słupsk-pow.	407	81
Kołobrzeg	380	72
Drawsko	349	71
Bytów	198	59
Słupsk m.	392	56
Miastko	177	50
Białogard	335	49
Koszalin m.	275	37
Wałcz	164	30
Koszalin pow.	108	27

Dlaczego...?

...kierownictwo ORZZ w Koszalinie nie zadbało dotąd o obsadzenie wolnego od kilku tygodni etatu instruktora WF?

Nie chcemy przypominać kierownictwu ORZZ w Koszalinie o obowiązkach i zadaniach związków zawodowych w zakresie pracy nad rozwojem ruchu sportowego w zakładach pracy. Wydana ostatnio przez sekretariat CRZZ uchwała w sprawie WF i sportu dostatecznie jasno nakreśla bowiem te zadania, które m. in. obowiązują także ORZZ w Koszalinie.

Instruktor WF jest niezbędny do kierowania rozwojem sportu ze strony ORZZ, tym bardziej, że rady zakładowe w naszym województwie najczęściej nie przejawiają należytej troski o rozwój kół sportowych.

W Wałczu powstaje drużyna hokejowa

Już niedługo Złotów przestanie być jedynym miastem w naszym województwie posiadającym lodowisko i drużynę hokeja na lodzie. Staraniem koła sportowego ZS Budowlani w Wałczu, w niedługim czasie powstanie tam lodowisko, na którym Budowlani zamierzają stworzyć drużynę hokeja. Nie zwracając uwagi na brak mrozu, miłośnicy hokeja na lodzie trenują obecnie w sali gimnastycznej, aby zima zastała ich w pełnej gotowości do rozgrywania pierwszych spotkań.

Jednocześnie szybko postępuje praca przy budowie lodowiska. Kieruje nią znany działacz koła ob. Kurzyk, który poświęca wiele wolnego czasu, aby ślizgawka była zbudowana jak najszybciej i jak najlepiej.

Dzięki jego staraniom Budowlani otrzymali materiał na założenie ogrodzenia boiska i elektrycznego oświetlenia.

Hokeiści wałeccy zamierzają rozegrać swe pierwsze spotkanie już w dniu 27 bm.

Wzmożonym wysiłkiem w pracy i nauce sportowcy witają II Zjazd partii

Poważne osiągnięcie koła sportowego przy SFNR

Koło sportowe Stal przy Słupskiej Fabryce Narzędzi Rolniczych z wysoką nadwyżką wykonało plan zdobycia odznak SPO I stopnia. Na zaplanowanych 26 odznak SPO I stopnia członkowie koła zdobyli 64 odznaki. Również koło sportowe Unia przy Słupskich Fabrykach Mebli wysoko przekroczyło plan zdobycia odznak SPO. Na zaplanowanych 20 odznak zdobyto 46.

Bardzo słabo natomiast przedstawia się sprawa wykonania planu zdobycia odznak SPO w kole sportowym Ogniwo przy MZBM-ie. Zaplanowano bowiem 60 odznak I stopnia i 30 II stopnia, a uzyskano zaledwie jedną odznakę I stopnia.

(Al-K)

Słupsk otrzyma lodowisko

Staraniem Miejskiego Komitetu Kultury Fizycznej w Słupsku przy zbiegu ulic Jagiełły i Zamkowej (obok Straży Przeciwpożarowej) w najbliższych dniach zostanie uruchomione lodowisko, z którego będą mogły korzystać szerokie rzesze miłośników łyżwiarstwa. Opiekę nad lodowiskiem obejmie koło sportowe ZS Ogniwo przy Straży Przeciwpożarowej.

Z życia LZS-ów

Kampania sprawozdawczo-wyborcza w pełnym toku

Ponad 5 tysięcy młodzieży wiejskiej wzięło już udział w zebraniach sprawozdawczo-wyborczych do rad LZS-ów. Kampania sprawozdawczo-wyborcza w naszym województwie jest w pełnym toku. Młodzież wiejska podsumowuje swoje osiągnięcia w pracy sportowej, demaskuje błędy i braki, wybiera nowe władze. W dotychczasowej pracy zanotowano wiele przykładów, świadczących, jak bardzo potrzebna była tegoroczna kampania. W Miastku np. po ukończeniu wyborów do rad LZS należy przewidywać spadek ogólnej liczby zespołów, gdyż w ciągu roku szereg LZS-ów istniało jedynie w ewidencji rady powiatowej. To samo można zauważyć w innych powiatach. Dlatego wiele LZS-ów zostanie także połączonych w jedno, silne ogniwo sportowe.

Zwrócenie większej uwagi na jakość pracy zespołów, a nie tylko na ich ilość świadczy dobrze o pracy aktywu rad zespołów i rad powiatowych. Ogółem stwierdzić należy, że tegoroczna kampania przebiega dużo lepiej niż w roku ubiegłym. Aktywiści etatowi rad zrzeszenia i komend PO „SP" oraz aktyw społeczny przygotowują zebrania starannie, zwracając szczególną uwagę na właściwe opracowanie sprawozdań oraz należyte wypełnienie dokumentacji zrzeszeniowej. Ponadto na zebraniach sportowcy omawiają zadania planowe na rok następny. Gorzej natomiast przedstawia się sprawa inwentaryzacji sprzętu sportowego.

Stwierdzić należy, że sprawozdania opracowane są zgodnie z założeniami tegorocznej kampanii. Przebija w nich troska o podniesienie pracy LZS-ów na wyższy poziom. Wskazuje się braki i błędy, a jednocześnie — wysuwa się wnioski zmierzające do polepszenia pracy zespołów.

Na zebraniach sprawozdawczo-wyborczych często rozwija się dyskusja na temat wytycznych IX Plenum KC naszej partii, młodzież podejmuje zobowiązania przedzjazdowe.

Sportowcy LZS-u w Piasecznie, gm. Czaplinek (pow. Szczecinek) zobowiązali się dla uczczenia II Zjazdu partii zorganizować zespół artystyczny, uczęszczać na szkolenie partyjne, pozyskać dla zespołu nowych członków oraz pomóc miejscowej spółdzielni produkcyjnej w omłotach. Ponadto czołowi sportowcy tego LZS-u przygotowują się do wstąpienia w szeregi ZMP.

LZS Barcice z powiatu szczecineckiego zobowiązał się zwiększyć liczbę członków zespołu do 70 osób, zdobyć 36 odznak SPO i BSPO, trzy normy klasyfikacyjne, zbudować boisko do koszykówki. Wyróżniający się sportowcy wstąpią do ZMP, zaś przodujący ZMP-owcy — członkowie LZS-u — wyrazili gorącą chęć wstąpienia w szeregi Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Sportowcy LZS Czernice (pow. Złotów) postanowili powitać II Zjazd partii założeniem sekcji hokeja na lodzie oraz zaprenumerować 10 dalszych egzemplarzy „Przeglądu Sportowego". Sportowcy Czernic, aby spopularyzować sporty zimowe na swym terenie, założą lodowisko, na którym będą trenowali nie tylko hokeiści. LZS-owcy Czernic udostępnią bowiem nowy obiekt również młodzieży szkolnej i starszym.

W tym samym powiecie sportowcy z Wiśniewki z własnych funduszów wyremontują świetlicę i zakupią do niej odpowiedni sprzęt.

Oceniając tegoroczną kampanię sprawozdawczo-wyborczą na terenie naszego województwa, stwierdzić należy, że przebiega ona na ogół sprawnie i jej ukończenie przewiduje się zgodnie z planem, tj. do 20 bm.

Dla uczczenia II Zjazdu PZPR

Zarząd Wojewódzki ZS Gwardia, w trosce o rozwój zrzeszenia zorganizował w ub. tygodniu odprawę aktywu sportowego kół miasta Koszalina. Odprawa miała na celu przeanalizowanie pracy kół i wytyczenie zadań do dalszej pracy. Nie szczędząc słów krytyki i samokrytyki, zebrani omówili szczegółowo pracę kół, a następnie, dla uczczenia II Zjazdu partii podjęli szereg cennych zobowiązań.

Piłkarze zobowiązali się przez całą zimę prowadzić intensywne treningi — nie opuścić ani jednej godziny zajęć. Będą oni pogłębiali swoje wiadomości polityczne, aby w następnym sezonie nie utracić miana najbardziej sportowo grającego zespołu w województwie. Maria Konarzewska, w trosce o rozwój ruchu sportowego wśród kobiet, postanowiła zorganizować kobiece sekcje piłki siatkowej i koszykowej. Dla pełnego zrealizowania tego zobowiązania sekcja siatkówki i koszykówki mężczyzn ZS Gwardia winna okazać tow. Konarzewskiej jak najdalej idącą pomoc.

Zobowiązania podjęte na odprawie są cenne, niemniej jednak jest ich jeszcze zbyt mało w stosunku do możliwości zrzeszenia. Z tego też względu sekretariat Zarz. Woj. ZS Gwardia oczekuje od swych jednostek terenowych dalszych meldunków o wzmożeniu wysiłków nad rozwojem sportu w związku ze zbliżającym się II Zjazdem naszej partii.

* * *

„II Zjazd partii wskaże nam nowe drogi w naszej codziennej pracy nad podniesieniem dobrobytu całego naszego społeczeństwa. Niewątpliwie na Zjeździe znajdą się sportowcy, którzy poruszą także sprawę wykorzystania wszelkich istniejących możliwości dla dalszego rozwoju polskiej kultury fizycznej — pisze przewodniczący MKKF w Słupsku, ob. J. **Żabiński**. — Jednym z warunków podniesienia poziomu naszego ruchu sportowego jest troska o kadry sędziów i instruktorów. Woj. Kom. Kultury Fiz. wykorzystuje tegoroczny sezon zimowy na szkolenie nowych kadr sędziowskich i kadr organizatorów SPO. Te kursy nie zapełniają jednak wystarczająco poważnych luk w kadrze. Dlatego też, jako przewodniczący MKKF, zobowiązuję się dla uczczenia II Zjazdu partii we własnym zakresie przeszkolić 25 organizatorów SPO oraz czterech sędziów kolarskich. Wzywam wszystkich przewodniczących terenowych komitetów kultury fizycznej do podejmowania podobnych zobowiązań. W każdym powiecie są bowiem możliwości szkolenia kadr. Trzeba jednak dbać o wykorzystanie ich. Dlatego też mam nadzieję, że moje wezwanie zachęci przewodniczących M i PKKF-ów do pójścia w moje ślady. Pozwoli to na przeszkolenie wielu ludzi i zapewni naszemu ruchowi sportowemu należytą liczbę kadr instruktorskich. Wtedy z realizacją planów w zakresie SPO nie będzie takich trudności, jakie są obecnie".

Realizacja planów zdobywania odznak SPO

Rada Okręgowa ZS Włókniarz w Gdańsku zameldowała o przedterminowym wykonaniu swych zadań planowych w zdobywaniu odznak SPO na rok 1953. W dniu 28 listopada br. plan roczny SPO — I stopnia został wykonany w 105,1 proc., a SPO II stopnia — w 100 proc.

Zrzeszenie Sportowe Włókniarz w Gdańsku dla uczczenia II Zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej zobowiązało się przekroczyć plan o dalsze 20 proc. i wezwało do współzawodnictwa Radę Okręgową ZS Włókniarz w Łodzi.

* * *

W dniu 8 bm. województwo szczecińskie wykonało roczny plan SPO i BSPO w 101,3 proc., zdobywając na 11.132 zaplanowane odznaki SPO — 11.769.

Pierwsze miejsce we współzawodnictwie zajęło ZS Ogniwo, którego członkowie zdobyli 801 odznak, wykonując roczny plan w 143 proc. przed ZS Kolejarz — 119,2 proc. i Wydziałem Oświaty — 111 proc.

* * *

Rada Główna Zrzeszenia Sportowego Stal zameldowała o wykonaniu rocznego planu zdobywania odznak SPO i BSPO. Do dnia 7 grudnia br. sportowcy ZS Stal na zaplanowanych 10.200 odznak zdobyli 10.293 odznaki SPO i BSPO, realizując plan w 100,9 proc.

Do przedterminowego wykonania rocznych zadań przyczyniły się takie okręgi, jak Kielce, którego sportowcy zdobyli 647 odznak na zaplanowanych 250, Kraków, gdzie na zaplanowanych 520 odznak zdobyto 1.053, Gdańsk — plan 475, wykonanie 500, Lublin — plan 510, wykonanie 731, Łódź — plan 365, wykonanie 657, Rzeszów — plan 310, wykonanie 558.

Plan wykonaliśmy, ale...

„Gwardia" ma dużo większe możliwości

Uchwała Biura Politycznego KC PZPR z września 1949 r. wytyczyła naszemu ruchowi sportowemu szereg poważnych i odpowiedzialnych zadań, zmierzających do upowszechnienia wychowania fizycznego i podniesienia poziomu sportu wyczynowego.

Te zadania — rzecz jasna — dotyczyły i dotyczą również naszego zrzeszenia — ZS Gwardia. Masowe wychowanie fizyczne ma wyrobić u naszych członków sprawność fizyczną oraz przygotować ich do masowych imprez, do zdobywania odznaki SPO, a co za tym idzie — wyrobić u nich takie cechy sprawnościowe jak siłę, odwagę, zręczność itp.

Przyznać trzeba, że w ub. latach nie stanęliśmy na wysokości zadania. Dopiero w tym roku Zarząd Wojewódzki ZS Gwardia w Koszalinie rozwinął działalność w kierunku terminowego wykonania zadań planowych, w kierunku stworzenia odpowiedniej bazy dla sportu wyczynowego. Praca w tym kierunku jest prowadzona systematycznie. Świadczą o tym zestawienia zdobywania odznak SPO w poszczególnych miesiącach.

W miesiącu lipcu plan roczny wykonany był w 38 proc., w sierpniu — w 40 proc., we wrześniu — w 51 proc., w październiku — w 62 proc., zaś w listopadzie — w 71 proc.

W grudniu koła dokonują podsumowania swej pracy w zakresie SPO, zamykając dokumentację, porządkując ostatnio zdobyte normy. Prowizoryczne dane już teraz wskazują, że plan w zakresie zdobywania odznak SPO na rok bieżący zostanie zrealizowany w około 102 procentach.

W systematycznym zdobywaniu odznak SPO w dużym stopniu pomogła dobra organizacja prób i masowy udział członków naszego zrzeszenia w takich imprezach, jak Biegi Narodowe, Marsze Jesienne oraz rozgrywki wewnątrzzrzeszeniowe. W imprezach tych przekroczyliśmy znacznie limit nałożony nam przez Zarząd Główny zrzeszenia.

Podkreślić również należy dużą pomoc i zainteresowanie, jakim otoczyły nasz ruch sportowy organizacje partyjne naszych jednostek.

Nie wszystko jednak przedstawia się tak dobrze. Mieliśmy bowiem także szereg niedociągnięć i braków, które sprawiły, że zamiast dużego przekroczenia planu, musieliśmy zadowolić się nieznaczną nadwyżką.

Poważnym brakiem w naszej pracy było przede wszystkim niedostateczne zainteresowanie ruchem sportowym ze strony organizacji ZMP-owskiej. Niedociągnięcie to wynikło z braku odpowiedniego nastawienia aktywu ZMP-owskiego do pracy w sporcie ze strony wyższych instancji ZMP-owskich. Należy się spodziewać, że po Krajowej Naradzie Aktywu ZMP w sprawie kultury fizycznej, działacze ZMP-owscy zrozumieli postawione przed nimi zadania i staną się faktycznymi kierownikami organizacji sportowych pod względem politycznym.

Dalszą przyczyną, która wpłynęła hamująco na wykonanie zadań planowych w zakresie zdobywania odznak SPO jest nierównomierny wkład pracy w tym zakresie ze strony ogniw terenowych. Obok wyróżniających się kół, jak np. w Kołobrzegu, czy Złotowie, mieliśmy szereg takich, które nie wywiązały się z nałożonych limitów. Powodem tego był brak należytej opieki i pomocy instruktorskiej ze strony Zarządu Wojewódzkiego.

W parze z umasowieniem ruchu sportowego idą osiągnięcia w sporcie wyczynowym. W tym ostatnim, zrzeszenie nasze osiągnęło szereg bardzo dobrych wyników. Najlepszym tego przykładem jest liczba zdobytych klas sportowych, dużo wyższa niż w roku ubiegłym.

I tak, zawodnicy naszego zrzeszenia, nie licząc osiągnięć słupskiej Gwardii, uzyskali 17 wyników klasy I, 38 — klasy II i 72 — klasy III.

A oto tabelka ilustrująca dokładnie nasze osiągnięcia w dziedzinie klasyfikacji:

Dyscyplina	klasa I,	klasa II,	klasa III
piłka nożna	8	11	25
strzelectwo	9	19	9
lekkoatletyka	—	3	19
boks	—	1	9
pływanie	—	—	5
koszykówka	—	3	—
motocykliści	—	—	—
szermierka	—	1	—

Liczby te nie obrazują naszych pełnych możliwości. Np. strzelcy zdobyli zbyt mało wyników klasyfikacyjnych. To samo można powiedzieć o bokserach, pływakach, koszykarzach i motocyklistach.

Rzeczą aktywu sportowego wszystkich sekcji naszego zrzeszenia i aparatu zarządu wojewódzkiego jest stan ten zmienić na lepszy. Nagroda Prezesa Rady Ministrów towarzysza Bieruta, zdobyta przez nasze zrzeszenie, zobowiązuje do lepszej pracy.

W. MACIEJEWSKI
sekretarz Zarządu Wojewódz. ZS Gwardia w Koszalinie

Za dolarową kurtyną

Kulisy amerykańskich ringów

Przy końcu września na stadionie Polo Ground w Nowym Jorku bokserski mistrz świata wagi ciężkiej — Rocky Marciano bronił swego tytułu w spotkaniu z drugim słynnym amerykańskim bokserem tej wagi — Rolandem La Starza. Oczywiście, jak zwykle w USA, mecz ten został szeroko i hałaśliwie rozreklamowany w gazetach. Prasa porównywała Marciano ze wszystkimi „gwiazdami" w historii boksu, wypisując hymny pochwalne o jego nadzwyczajnych zaletach fizycznych, kondycji i druzgocących ciosach. Z zachwytem wyliczano walki, w których Marciano posyłał przeciwników do dziesięciu na deski. Za największą jednak „zasługę" Marciano, uważano to, że jest on białym; pierwszym po długoletniej przerwie białym bokserem, który potrafił obalić „hegemonię czarnych" w amerykańskim boksie. Wiadomo bowiem, że rok temu Marciano pokonał weterana amerykańskiego boksu — Murzyna Wallcotta i tym samym uzyskał tytuł mistrza świata.

Nie licząc się z oczywistym faktem, że 39-letni Wallcott nie mógł już być groźnym przeciwnikiem nie tylko dla Marciano, ale nawet dla któregokolwiek z młodszych bokserów tej wagi — sprytni macherzy amerykańskiego boksu doprowadzili do zorganizowania meczu „rewanżowego" Wallcott—Marciano. Postarano się uprzednio rozpalić ostygłe już zainteresowanie publiczności artykułami w prasie o „nadzwyczajnej technice" Wallcotta i rzekomo „uszkodzonym nosie" Marciano — co miało jakoby wyrównać szanse obu przeciwników. Jak należało oczekiwać, mecz zakończył się łatwym „triumfem" Marciano, który znokautował przeciwnika już w pierwszej rundzie.

„Triumfalny pochód" Marciano po ciernistej drodze amerykańskiego boksu zawodowego stanie się całkowicie zrozumiałym, jeżeli wyjaśnimy, że managerami, czyli faktycznymi właścicielami tego boksera są władcy t.zw. Międzynarodowego Klubu Bokserskiego — panowie Al Wayle i Norris — sportowi businessmani, ściśle związani ze światem gangsterskim USA. Oni to właśnie trzymają w swym ręku wielu słynnych bokserów zawodowych Ameryki. Żaden z mistrzów boksu amerykańskiego nie może liczyć na sukcesy w swej karierze zawodowej, jeśli nie zapewni sobie poparcia tych dwóch „władców" i kierowanego przez nich przedsiębiorstwa sportowego pod firmą „Międzynarodowy Klub Bokserski".

Joe Louis, Azard Charles, Ray Robinson, Arche Moore i wielu innych byłych i obecnych zawodowych mistrzów bokserskich świata powiększało swymi zwycięstwami na ringu — dochody panów Wayle i Norrisa. Cała procesja krótko trwałych „gwiazd" na amerykańskim horyzoncie sportowym zawdzięcza swój rozblask jak i swój zmierzch tym właśnie dwom sportowym gangsterom. Na ich usługach stoi „wszechmocna" amerykańska reklama oraz sprzedajna żółta prasa, która za paczkę dolarowych papierków gotowa jest obwołać „królem ringu" pierwszego lepszego boksera, choćby to był początkujący młodzik.

Spotkanie między Marciano a La Starza było tylko jednym z szeregu sportowych bluffów, sprytnie aranżowanych przez Wayle i Norrisa dla oszukania amerykańskiej publiczności. Nawet reakcyjna prasa zmuszona była przyznać, że walka przypominała raczej bójkę uczniaków lub spotkanie początkujących bokserów a nie mecz o tytuł mistrza świata.

Jawna degradacja amerykańskiego boksu, katastrofalny upadek klasy bokserów zawodowych — zniechęcają amerykańską publiczność do tego stopnia, że trybuny sportowych boisk i sal pustoszeją z dnia na dzień. Słynny amerykański komentator sportowy John Lardner pisał po meczu Marciano — La Starza, że publiczność płacić będzie pieniądze za oglądanie walk bokserskich tylko wtedy, jeżeli uzyska pewność, że walki te prowadzone będą uczciwie i bez zakulisowych machinacji. Licząc się z tym faktem, Wayle i Norris postarali się wszelkimi siłami przeszkodzić swym najgroźniejszym konkurentom — radiu i telewizji w transmitowaniu meczu. Komentatorzy radiowi otrzymali pozwolenie wysłania w eter tylko 75 słów po każdych trzech rundach. Firmy telewizyjne nie uzyskały w ogóle wstępu na mecz za wyjątkiem jednej, współpracującej z panami Wayle i Norris. Program tej firmy można by było oglądać tylko w specjalnych salach za wysoką opłatą wstępu. Ta sprytna kombinacja przyniosłaby panom Wayle i Norris dodatkowo po jednym dolarze od każdego słuchacza, czyli łącznie 130.000 dolarów, obok 400.000 otrzymanych ze sprzedaży biletów na mecz.

Tak wspaniały interes sportowych businessmanów nie doszedł jednak do skutku, gdyż firmy radiowe zwróciły się do sądu żądając uchylenia zakazu transmisji meczu. Najwyższy sąd stanu New York opowiedział się po stronie firm radiowych, które reprezentowały przewagę wielkiego kapitału i „walka z radiem" (jak nazwała prasa to użeranie się dwóch konkurentów) — zakończyła się klęską sportowych gangsterów a komentatorzy radiowi mogli podać swym słuchaczom „porywające" szczegóły meczu Marciano — La Starza.

Cała historia tego spotkania świadczy dobitnie o głębokim kryzysie amerykańskiego boksu zawodowego, rządzonego przez ciemne typy gangsterów-businessmanów, których jedynym celem jest maksymalny zysk a nie rezultaty sportowe czy poziom walk.

(„Sowietskij Sport" — oprac. J. Z.).